

Witamy!

Właśnie trzymasz w dłoniach pierwszy numer „Łomaskich stron”, czyli naszej własnej łomaskiej gazety, przeznaczonej dla mieszkańców Łomży i bliskich okolic. Wydawana jest przez Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju i będziemy na jej łamach pisać o sprawach, które dotyczą naszej miejscowości. O wydarzeniach, lokalnych inicjatywach i wszelkich sprawach, które mogą interesować Łomżan.

Duże znaczenie przywiązujemy do działania: będziemy starali się podejmować konkretne inicjatywy i zachęcać innych ludzi, by przyłączali się. Pierwszą inicjatywą, o której piszemy na następnej stronie jest uczestnictwo w akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimą”. Następne to: poprawienie bezpieczeństwa na skrzyżowaniu ulic Małobrzeskiej i Wisznickiej, a także zorganizowanie śpiewania kolęd przed Pasterką. Planujemy też zorganizowanie zimną kuligu – czy się uda, zależy zarówno od ludzi, ale też tego, czy zima dopisze! To tylko kilka przykładów na początek.

Zachęcamy do przysyłania własnych pomysłów, a także dzielenia się uwagami na temat pierwszego numeru „Łomaskich stron”. Można pisać do nas przez internet na adres przyjaciele@lomazy.eu lub lomazy@wp.pl albo kontaktować się telefonicznie



(505065886, 608510958).

O tym, jak często, w jakiej formie i nakładzie będą się ukazywać „Łomaskie strony”, okaże się w miarę wydawania kolejnych numerów. Mamy nadzieję, że będziemy trafiać w ręce Łomżan często, w większej liczbie stron i w coraz lepszej szacie graficznej.

Tymczasem witamy serdecznie wszystkich Czytelników i życzymy Wam miłej lektury!

Redakcja

„Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą”

niedziela 29 października – dołącz i Ty!

Ta ogólnopolska akcja ma w tym roku już 17. edycję. Zaczęła się w 1993 r., gdy do autorki radiowego programu „Jasiek”, Ewy Dądos, przyszło kilkoro dzieci z lubelskiej starówki, aby opowiedzieć wrażenia z wycieczki na wieś. Podczas tego spotkania „ciocia” Ewa zwróciła uwagę, że dzieci są bardzo głodne, jedno z nich na odchodne spytało ją, czy... nie miałyby dla niego jakiejś pracy. Pani Ewa odwiedziła tę rodzinę, zaniosła jej paczkę z poczęstunkiem. Zbliżały się Święta...

Okoliczności te stały się impulsem do zorganizowania przez Radio Lublin zbiórki darów pod znanym dziś szeroko hasłem .



ciąg dalszy na stronie 2...

Wspomnienie o ks. Właźlackim.



ks. Adolf Właźlacki

Ksiądz Adolf Właźlacki był proboszczem naszej parafii w latach 1958-82. Ludzie w średnim wieku i starsi pamiętają go świetnie, młodzi dowiedzą się o nim. Jest historią Łomży: był dobrym gospodarzem parafii, świetnym człowiekiem, pełnym humoru i życzliwości dla innych. W pierwszym nrze „Łomaskich stron” drukujemy obszerne fragmenty opowiadania z książki pt. „Ułeczka”, poświęconego ks. Właźlackiemu.

ciąg dalszy na stronie 3...

**Na 4 stronie „Łomaskich stron”
zamieszczamy plan zagospodarowania
Placu Jagiellońskiego!**

Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę *(ciąg dalszy ze str 1)*

Za prawdziwą przyjaźń, dzieci uhonorowały ciotkę Ewę Dados Międzynarodowym Orderem Uśmiechu i tytułem Kawalera Orderu Uśmiechu. Wydarzenie to miało miejsce 24 maja 1994 roku.



Ewa Dados (fot. Fundacja Fuga Mundi)

Akcja „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę” prowadzona jest przed świętami Bożego Narodzenia z myślą o dzieciach z rodzin będących w trudnej sytuacji materialnej, jest to dzielenie się z uboższymi rodzinami nie pieniędzmi, lecz darami – czym kto może. Polega na zbiórce żywności długoterminowej, słodyczy, środków czystości i higieny osobistej, zabawek, książek, artykułów szkolnych i papierniczych, odzieży, obuwia...

Organizatorem jest:

Główny Społeczny Komitet Organizacyjny Ogólnopolskiej Akcji Charytatywnej przy Polskim Radio Lublin S.A. i Telewizji Polskiej S.A. Oddział w Lublinie.

Współpracują z nim:

- Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie
- Polski Komitet Pomocy Społecznej - Zarząd Okręgowy w Lublinie
- Caritas Archidiecezji Lubelskiej
- Polski Czerwony Krzyż - Lubelski Zarząd Okręgowy w Lublinie
- Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej
- Towarzystwo Przyjaciół Dzieci - Lubelski Oddział Regionalny
- Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu w Lublinie

Przy wsparciu:

- Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego
- Urzędu Miasta Lublin
- Lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego
- Kuratorium Oświaty w Lublinie
- Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie
- Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie
- Dowództwa Lubelskiego Garnizonu Wojska Polskiego
- Wojewódzkiego Sztabu Ratownictwa w Lublinie

W tym roku po raz pierwszy akcja zawita do Łomaz. Organizuje ją Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju, które jako pierwsze z rejonu Podlasia zarejestrowało swój Sztab Akcji pod nr 34. Szefem Sztabu jest Prezes ŁSR Tomasz Hryniewicz.

Współpracują:
Gminny Ośrodek Kultury
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.



Szkolna wycieczka, Łomazy. Fot. L. Zaciura

Ogólnokrajowa Wielka Uliczna Zbiórka Darów odbędzie się 29 listopada 2009 r. (niedziela)
Miejsca zbiórki darów – place przed sklepami
- Delikatesy Centrum („U Gołosia”)
- „Groszek” (pawilon)

W tych samych miejscach planujemy dodatkowe zbiórki w dniach 5 i 12 grudnia.

Wierzymy w życzliwą ofiarność i wrażliwość na potrzeby dzieci mieszkańców Łomaz i okolic.

Zebrane artykuły będą rozdysponowane wśród najbardziej potrzebujących z terenu Gminy Łomazy. W ich wytypowaniu pomogą pracownicy opieki społecznej.

Po zakończeniu akcji publicznie poinformujemy o jej przebiegu i wynikach.



Zbiórka darów w Lublinie. Źródło: <http://pdpz.pl>

Podzielenie się z potrzebującymi ludźmi jest wielkim gestem dobroci. Zachęcamy do uczestnictwa w najbliższą niedzielę!

strona internetowa akcji: <http://pdpz.iphost.pl>

Wspomnienie o ks. Włażlackim. (cd. ze strony 1)

Zdjęcie zostało zrobione na pograniczu późnego lata i wczesnej jesieni. W początkach września wybraliśmy się z moim cioteczynym bratem Tomkiem na spacer po okolicy. Trwało słoneczne popołudnie, Tomek popychał mnie, a ja z aparatem na kolanach rozglądałem się bez specjalnego przekonania, co by tu sfotografować; każdy obiekt w pobliżu uwieczniłem już po wielekroć. Weszliśmy na kościelny dziedziniec z zamiarem zrobienia rundki wokół kościoła. Do dziedzińca przylega organistówka, w której wówczas mieszkał ksiądz Włażlacki.

Przywitaliśmy się.

- A może księdzu zrobimy zdjęcie? Ustawi się ksiądz.

- To czekajcie chwilę - powiedział i usiadł na krześle, przyjąwszy pozę do fotografii

Pstryk.

Na fotograii ksiądz w jasnym płaszczu siedzi na krześle pod ścianą organistówki. Jest to nieomal symboliczny obraz pogodnej jesieni - także jesieni życia. Tej zimy, która nadeszła, ksiądz Włażlacki zmarł, jednakże patrząc na zdjęcie, nie myślę o tym, że nie ma księdza, lecz powraca do mnie nastrój tamtego dnia - kilku fajnych kwadransów życia.

Ksiądz był towarzyskim, ciekawym świata człowiekiem, zawsze chętnym zatrzymać się i porozmawiać z przygodnie spotkanym parafianinem. Mieszkając po sąsiedzku, zachodził do nas często, na ile pozwalały mu obowiązki w okresie, gdy był proboszczem. Lubił dyskutować o rzeczywistości, polityce, najnowszych zdarzeniach i historiach z dawnych lat, zastanawiać się i rozważać różne sprawy. Jak naprawdę wygląda życie po śmierci? Co by się stało, gdyby okazało się, że inteligentne istoty zamieszkują nie tylko Ziemię? Czy komuna kiedyś upadnie? Jaki będzie urodzaj tego lata?

Gdy byłem mały, w czasach Pierwszej Komunii, ksiądz Włażlacki wydawał mi się kimś surowym i nieprzystępnym, choć wcale taki nie był. Wrażenie to brało się zapewne po części z tembru jego głosu - głębokiego, gromkiego. Mógł wydać się osobą oschłą lub nawet aurytarną. Rozmawiając z kimś bardzo młodym, ksiądz najczęściej wypytywał go, gdzie się uczy lub w której jest klasie i jakie ma stopnie, po czym przenosił uwagę gdzieś indziej. Czasami dopytywał się, co tam u rodziców, jeśli ich znał, a najczęściej, oczywiście, tak było. Barwność postaci księdza Włażlackiego była jakby niepozorna; wynikała z jego ciekawości świata i ludzi, spotkań i rozmów z nimi. Pozostawał człowiekiem starej daty, a jednocześnie był wewnątrz młody.

Pewnego dnia szedł naszą ulicą, gdy tato właśnie ją sprzątał przed jakimś świętem. A że niebo zasnuwały niskie, ciemne chmury, więc tato śpieszył się, co nie uszło uwadze księdza.

- Chcę skończyć, zanim zacznie padać, żeby nie robić porządku na raty - wyjaśnił tato.

- Nie będzie padać, u mnie barometr idzie na pogodę.

- To księdza barometr źle działa, bo padać będzie, i to zaraz.

- Mój barometr jeszcze nigdy się nie pomylił. Jak pan chce, możemy się nawet założyć.

- Lepiej nie, bo będę miał podwójny grzech: że się hazard-

duję i że ogrywam duchowną osobę - roześmiał się tato. - A jednak się załóżmy - upierał się ksiądz. - O jakiś porządny likier. To nie będzie duży grzech.

- No dobrze - zgodził się tato.

- Stoi.

Mniej więcej po minucie ksiądz Włażlacki spojrział niepewnie w górę.

- A wie pan, że coś jakby pokapywało - powiedział.

- Mówiłem.

- Racja. Wygrał pan zakład.

W tym momencie tato postanowił przyznać, że warunki nie były równe.

- Zakład się nie liczy, bo ja wiedziałem, że będzie padać. Jestem tylko w podkoszulku i czuję pierwsze krople, ksiądz miał mniejsze szanse.

- No, może i tak - ksiądz zawsze namyślał się nad takimi kwestiami. - Ale, wie pan, zakład jest zakład - to rzecz honorowa. Poza tym to ja go proponowałem.

Skończyło się tym, że w któryś z następnych dni ksiądz przyszedł do nas z butelką likieru Bolsa; piliśmy go wspólnie po kieliszku przy okazji kolejnych spotkań.

Rozważając różne sprawy, ksiądz zazwyczaj rozmawiał o nich z moim tatą, czasem spierali się żartobliwie. Powiedział ksiądz kiedyś:

- Dobrze Pan Bóg ten świat urządził, ale jedna rzecz Mu się nie udała: człowiek powinien mieć wyznaczone, ile będzie żył, powiedzmy dziewięćdziesiąt lat - to ładny wiek. Miałby czas uporządkować swoje ziemskie sprawy...

- Ksiądz tak mówi, bo mu niedaleko do osiemdziesiątki. Gdyby miał dziesięć lat więcej, powiedziałaby, że sto to lepszy wiek na umieranie.

- No, to prawda, że człowiekowi nie śpieszy się w tej sprawie.

- Jakby każdy wiedział, kiedy umrze, to by się ludzie łajdaczyli, potem na koniec każdy by się nawracał i czysty szedł do raju.

- Ale może właśnie żyliby uczciwiej, bo wiedzieliby, że na pewno umrą wtedy a wtedy. Człowiek jak nie wie, kiedy umrze, to myśli, że nigdy nie umrze.

Umówili się tato z księdzem, że kto z nich pierwszy odejdzie na tamten świat, spróbuje tamtąd odezwać się do drugiego i opowiedzieć, jak tam jest - jak wygląda życie po śmierci. Ze starszeństwa wynikało, że pierwszy odejdzie ksiądz - oczywiście, jeśli w porządek rzeczy nie wmiecha się przedwczesna choroba lub wypadek. Porządek rzeczy został zachowany. Jednak z zaświatów ksiądz wiadomości żadnej nie przesłał i po dziś dzień milczy. Rzecz jasna, zdarzało się, że się przyśnił, nawet wyraźnie. Lecz umowa - choć zawarta półzartem - wykluczała takie objawienia tudzież seanse spirytystyczne czy inne rytuały. Ksiądz miał się odezwać sam i w sposób niebudzący wątpliwości, że naprawdę przekroczył granicę tamtego świata ku naszemu. Nie udało się, jak na razie. Ksiądz zresztą sam był sceptykiem w tej kwestii, uważając, że widocznie bariera między światem żywych i zmarłych jest potrzebna. Uważam, że ma rację. Kiedyś ksiądz Włażlacki opowie o swoim życiu po śmierci i pokaże, jak ono wygląda.

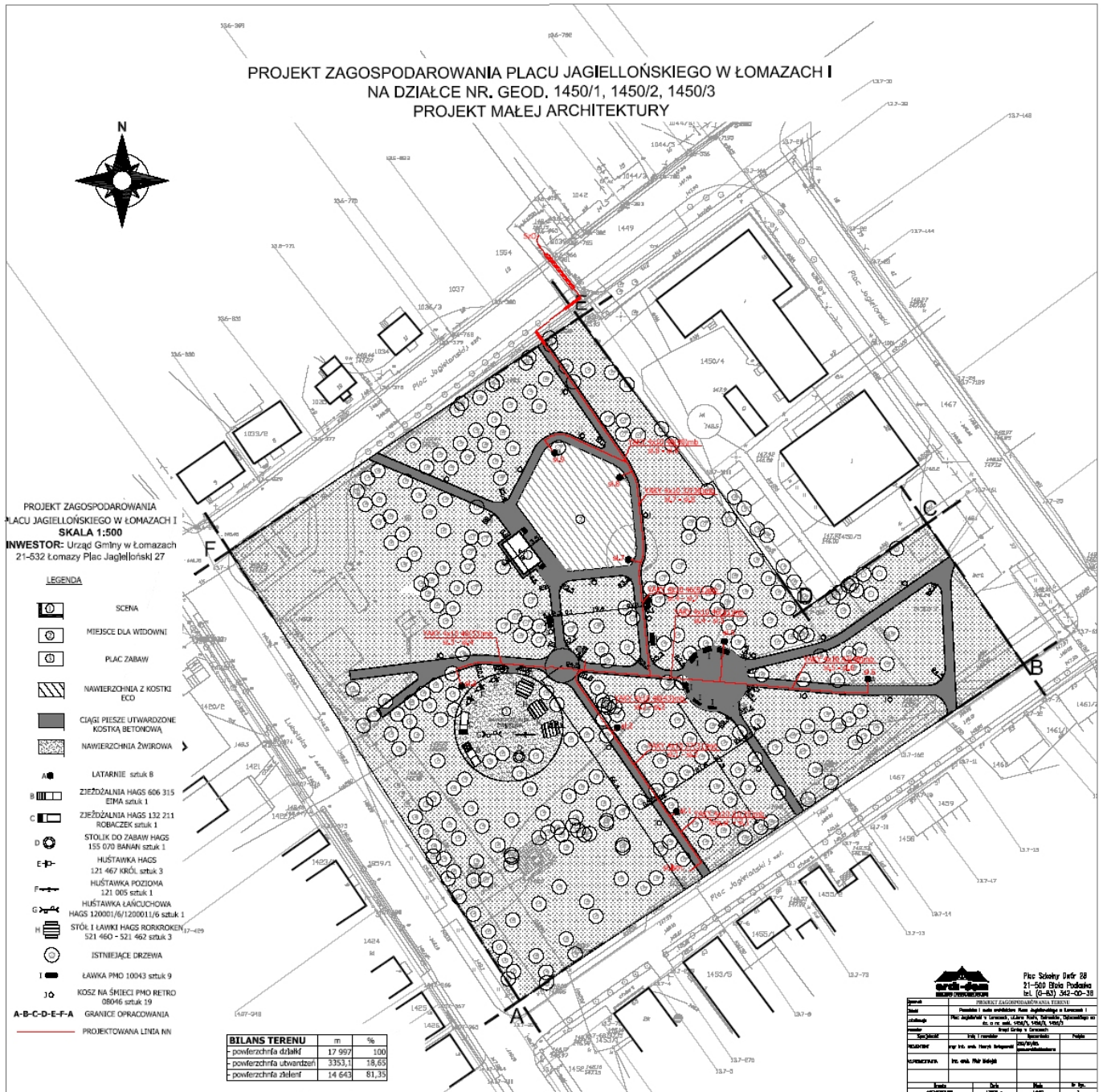
Lecz aby się tego dowiedzieć, to my wybierzemy się do niego.

Taki jest porządek rzeczy.

Lech Zaciura

(opowiadanie to oraz nagranie
głosu ks. Włażlackiego jest też na stronie:
http://www.lomazy.eu/ks_Wlazlacki_2009.html)

PROJEKT ZAGOSPODAROWANIA PLACU JAGIELLOŃSKIEGO W ŁOMAZACH I
NA DZIAŁCE NR. GEOD. 1450/1, 1450/2, 1450/3
PROJEKT MAŁEJ ARCHITEKTURY



Dzięki uprzejmości Urzędu Gminy zamieszczamy plan zagospodarowania Pl. Jagiellońskiego. Pomimo że reprodukcja w tym rozmiarze gubi sporo szczegółów, to jednak można zorientować się, jak będzie wyglądał plac, a szczególnie park, po rewitalizacji. Zapowiada się obiecująco!

„Łomaskie strony” są czasopismem wydawanym dla mieszkańców Łomaz i okolic przez Łomaskie Stowarzyszenie Rozwoju.

Tymczasowa redakcja i składanie: Lech Zaciura

Kontakt: tel.: 608510958 lub 505065886, email: przyjaciele@lomazy.eu lub lomazy@wp.pl

skład: Scribius 1.3.2. druk: AKSER, Biała Podlaska, Al. 1000-lecia 10A